

Wraz z dobrą, a momentami nawet bardzo dobrą grą Romy, wśród jej kibiców powoli wraca entuzjazm. Coraz wyraźniejsze jest także przekonanie, że będzie to dobry sezon.

Udany start podopiecznych Rudi Garcii kusi by przewrócić karty historii i zobaczyć kiedy rzymski zespół w rozgrywkach ligowych wystartował najlepiej i - co ważniejsze - jaki był tego efekt końcowy.

Obecnie Roma po 3 kolejkach ma na koncie komplet zwycięstw. W historii mieliśmy takich przypadków jeszcze sześć. Pierwszy w sezonie 1941/42 przyniósł Giallorossim tytuł mistrzowski. Identyczny przypadek mieliśmy w sezonie 2000/01 - wygrane z Bologną i Vicenzą na Stadio Olimpico oraz okazała wiktoria w Lecce 4:0 dały początek finałowemu scudetto. Gwoli ścisłości - w trzecim sezonie mistrzowskim (1982/83) rzymianie zanotowali na początku rozgrywek tylko 2 zwycięstwa, następnie wracając na tarczy z Genui po meczu z Sampdorią (0:1). Sztuka 3 zwycięstw na inaugurację udała się natomiast Giallorossim rok później, kiedy to siłą rozpędu po mistrzowskiej fecie pokonali kolejno: Pisę 2:0, Sampdorię 1:2 i Milan 3:1 by w 4 serii spotkań ulec Torino, co w ostateczności przyniosło tytuł wicemistrza Italii. Ostatni tak obiecujący start piłkarzy Romy miał miejsce w sezonie 2007/08 - podopieczni Luciano Spallettiego wygrywali kolejno w Palermo 2:0, w Rzymie ze Sieną 3:0 oraz w Reggio Calabria 2:0 z Regginą. Na mecie sezonu zespół zameldował się znów na drugim miejscu.

Ale, jak pokazuje historia, można jeszcze lepiej! Znane są dwa przypadki, gdzie rzymianie wygrywali 4 mecze z rzędu na starcie rozgrywek Serie A. Pierwszy z nich miał miejsce w sezonie 1952/53 (zaledwie po roku od powrotu Romy do ligowej elity calcio). Budowana przez prezydenta Sacerdotiego drużyna ogrywała kolejno Triestinę (wyjazd, 3:2), Fiorentinę (Rzym, 1:0), Bolognę (wyjazd, 1:0) oraz Milan (Rzym, 2:1) by w 5 kolejce zremisować 1:1 wyjazdowy mecz z Palermo. Jednak tak wielce obiecujący start zakończył się sporym rozczarowaniem, bowiem Giallorossi zajęli zaledwie 6 lokatę w końcowej klasyfikacji. 8 lat później, na początku sezonu 1960/61 Roma powtórzyła swój wyczyn wygrywając na początku rozgrywek z Bari (wyjazd, 3:0), Udinese (Rzym, 6:1), Torino (wyjazd 3:1) i SPAL Ferrara (Rzym, 2:1), co dało drużynie fotel lidera wespół z Interem i Juventusem. Jednak znów rozbudzone emocje spotkały się z ciężkim westchnieniem kibiców, ponieważ 5 miejsce w końcowej tabeli nikomu radości nie przyniosło.

Uznając umownie początek sezonu jako pierwszych 10 kolejek, historia podaje nam kilka ciekawostek. W sezonie 1955/56 zanotowano jedyny w historii przypadek, kiedy Giallorossi nie schodzili z boiska pokonani, odnosząc jednak jedynie 3 zwycięstwa a pozostałe 7 spotkań remisując (w 11 kolejce musieli uznać wyższość Fiorentiny). Ciekawie było także w sezonie 1990/91 - rzymianie w pierwszych 10 meczach grali „w kratkę” jak nigdy wcześniej ani później, na zmianę wygrywając u siebie i przegrywając na wyjeździe. Rezultat? 5 zwycięstw i 5 porażek. Już rok później rzymski zespół przeszedł trudną do wytłumaczenia metamorfozę, która z początkiem sezonu zaowocowała serią meczów bez zwycięstwa na... Stadio Olimpico (4 remisy i porażka). Z kolei w meczach wyjazdowych Roma przywiozła 3

zwycięstwa i remis. W sezonie 2003/04 podopieczni Fabio Capello nie ponieśli porażki w pierwszych 14 spotkaniach – w 15-tym uznali wyższość Milanu. Niesamowite nerwy towarzyszyły kibicom Romy na starcie sezonu 1984/85, bowiem pierwsze zwycięstwo gracze trenowani przez Svena Gorana Erikssona odnieśli dopiero w 9 kolejce (wcześniej notowano 7 remisów i 1 porażkę). Najślabzy start w Serie A przytrafił się Giallorossim wraz z nadejściem sezonu 2008/09 – przegrywali oni aż 6 razy, wygrywając i remisując jedynie po 2 razy, ale sezon zakończyli na 6 miejscu. Identyczny start miał miejsce w sezonie 1950/51, kiedy zespół Romy także poniósł w pierwszych 10 spotkaniach 6 porażek. Wtedy tak fatalny początek zakończył się ogólną katastrofą i twardym lądowaniem w Serie B.

Historia historią... Przed nami teraz ekscytujące wydarzenie – derby Rzymu! Czy zatem po meczu derbowym z Lazio będziemy mogli cieszyć się trzecim w historii Romy przypadkiem czterech inauguracyjnych zwycięstw? Z pewnością jest na to szansa, którą trzeba wykorzystać!

Autor: RoMaO